



tekst
JĘDRZEJ RAMS
redaktor wydania

Znamy już mistrza Polski w piłce nożnej. Nie znaczy to, że brakuje emocji na piłkarskich trybunach w czasie ostatnich meczów sezonu. Kibiców rozgrzewa już jednak nie tyle walka na murawie, co polityczne i chuligańskie przepychanki. Jak się okazuje, dochodzi do nich nawet w niższych ligach rozgrywkowych. Na dodatek w spór został zaangażowany Kościół, a dokładnie – św. Antoni w niewielkich Dziedzowicach. I to chyba trochę wbrew własnej woli. O specyficznej próbie protestu legnickich kibiców i ich nagłym zamiłowaniu do pielgrzymowania piszemy na s. VII.

Sześciu nowych diakonów diecezji legnickiej

Dali się uwieść

W jednej chwili zmienili stan świecki na duchowny. Jednak aby ta chwila mogła nastąpić, czekali długie 5 lat.

W sobotę biskup Marek Mendyk udzielił święceń diakonatu sześciu alumnom Wyższego Seminarium Duchownego Diecezji Legnickiej. Nowi księża diakoni pochodzą z: Lubomierza, Trójcy, Jawora, Świeradowa-Zdroju, Lubina i Wojanowa.

W kazaniu bp Marek Mendyk zwrócił uwagę na relację kapłana z Chrystusem. – Pamiętajcie słowa Izajasza: „Uwiodłeś mnie, Panie, a ja pozwoliłem Ci się uwieść”. Pamiętajcie, że kapłan musi żyć słowem Bożym. Prosił o to kapłanów Benedykt XVI na rozpoczęcie Roku Kapłańskiego – mówił.

W chwili przyjęcia święceń diakoni zobowiązują się do posłuszeństwa biskupowi oraz zachowania celibatu. Ich nowym obowiązkiem staje się również codzienna modlitwa w ramach liturgii godzin. Diakoni mogą odprawiać chrześcijański pogrzeb i udzielać chrztu świętego oraz głosić kazania (już jako akolici otrzymali prawo udzielania Komunii św.). Przez najbliższy rok będą odbywali praktyki duszpasterskie w różnych parafiach diecezji. Jeśli wszystko pójdzie zgodnie z planem, w przyszłym roku staną przed biskupem ordynariuszem, aby otrzymać z jego rąk święcenia prezbiteratu.

Jędrzej Rams



Wraz z przyjęciem święceń nowi diakoni są włączani do stanu kapłańskiego

Dwie dekady na granicy



WROCLAW, 21 MAJA. Ciekawostką dla wrocławian był udział w uroczystościach górali z Karpackiego Oddziału Straży Granicznej

Na wrocławskim rynku w samo południe zebrało się kilkuset pograniczników, m.in. funkcjonariuszy Sudeckiego Oddziału Straży Granicznej. Świętowali 20-lecie Straży Granicznej. Uroczystości rozpoczęła Msza św. w kościele garnizonowym pw. św. Elżbiety. Po niej były nominacje na wyższe stopnie wojskowe i resortowe odznaczenia. We wrocławskim święcie pograniczników udział wzięli także funkcjonariusze Ośrodka Szkoleń Specjalistycznych Straży Granicznej w Lubaniu, gdzie swoją siedzibę ma jedyna w Polsce placówka szkoląca psy do służby na granicach. Ich umiejętności można było oglądać tuż po zakończeniu oficjalnej ceremonii. W uroczystościach na wrocławskim rynku uczestniczyli m.in. gen. bryg. SG Marek Borkowski, wojewoda dolnośląski Marek Skorupa oraz abp Marian Gołębiewski.

Ceramika pod młotek

BOLESŁAWIEC. Skarb państwa uruchomił po raz siódmy procedury związane ze sprzedażą akcji przedsiębiorstwa Zakłady Ceramiczne Bolesławiec SA. W poprzednich 6 przetargach albo nie udawało się podpisać umów, albo oferty nie były zadowalające. W najnowszej próbie biorą udział trzy firmy: producent wkładów kominowych



Wyroby bolesławieckich zakładów są rozpoznawalne na całym świecie



spółka LZMO z Lubka koło Żar, spółka Prolibra z Rożnowej koło Wieliczki oraz przedsiębiorstwo budowlane Inter Baupol z Bolesławca. Skarb państwa zamierza sprzedać 85 proc. akcji, zaś pozostałe 15 proc. rozdać bezpłatnie załodze. Na razie nie padają żadne informacje co do ewentualnej kwoty odstępnego. W czasie zeszłorocznej próby reprivatyzacji związki zawodowe domagały się sprzedaży firmy pracownikom. Wówczas szacowano wartość firmy na około 10 mln zł. Obecnie Zakłady Ceramiczne zatrudniają około 530 osób. Jest to jedna z największych firm w mieście, a na pewno najbardziej rozpoznawalna. Na niej opiera się strategia promocyjna regionu, bo to właśnie Święto Ceramiki jest największą imprezą w mieście. mio

Warto obejrzeć

ZGORZELEC. W Muzeum Śląskim w Görlitz otwarto wystawę poświęconą miastu Görlitz/Zgorzelec od 1933 roku. Ekspozycja powstała we współpracy niemieckiego MŚ z polskim Muzeum Łużyckim. Będzie się tu można przyjrzeć 10 historiom byłych i obecnych mieszkańców miasta. Wystawa pokazuje, jak opuszczali ojczyznę i rozpoczęli nowe życie w innym miejscu. To doświadczenie, które do dzisiaj w znacznym



Na wystawie znajdują się unikatowe fotografie z ostatnich lat przedwojennych i pierwszych powojennych ze Zgorzelca i Görlitz

stopniu wpływa na życie wielu rodzin w Zgorzelcu i Görlitz. Projekt wsparli pełnomocnik Rządu Federalnego ds. Kultury i Mediów na podstawie uchwały niemieckiego parlamentu oraz Saksońskie Ministerstwo Spraw Wewnętrznych. Godziny otwarcia w trakcie III Saksońskiej Wystawy Krajowej (do 31.10.2011) codziennie od 10 do 18, piątek do 21, wstęp również z biletem Wystawy Krajowej od 1.11.2011 (wtorek–niedziela 10–17). jer

Wielki dzień zabaw

LEGNICA. Caritas Diecezji Legnickiej zaprasza wszystkie dzieci na zabawę w Dniu Dziecka. 1 czerwca w Parku Miejskim stanie dziecięce miasteczko. Imprezę otworzy bp Stefan Cichy po Eucharystii w katedrze pw. św. Ap. Piotra i Pawła. Zaplanowano ją na godz. 10. Po niej barwny pochód ma przemaszerować do parku, gdzie o godz. 11.30 rozpocznie się zabawa. Nie zabraknie malowania twarzy, zabaw tanecznych i sportowych, wesołego miasteczka i konkursów. Wystąpią dziecięce zespoły z Miłkowic, Dzieci Dawida z Koskowic, reprezentacja Młodzieżowego Centrum Kultury oraz schola z par. pw. Trójcy Świętej z Legnicy. Odbędzie się też pokaz ratownictwa medycznego i sprzętu służb mundurowych. Organizatorem głównym jest Caritas. Wspierają ją: powiat legnicki, miasto Legnica, Towarzystwo Przyjaciół Dzieci w Legnicy, Młodzieżowe Centrum

Kultury, SP nr 9 oraz legnicki OSiR. Wśród sponsorów znaleźli się m.in. Jeronimo Martens Dystrybucja, PGNiG, Mrowisko i biuro Voyager. mio



Szczegółowy program imprezy znajduje się na plakatach dostarczonych do parafii

Pierwszy bieg papieski

LEGNICA. W niedzielę 5 czerwca środek Legnicy przemieni się w wielką arenę zmagania biegaczy. Na ten dzień zaplanowano I Bieg Papieski. Rozpoczęcie imprezy zaplanowano na godzinę 13 Mszą św. w katedrze legnickiej. Po niej nastąpi start zawodów. Pierwszą konkurencją będzie marsz z kijkami – nordic walking – na dystansie 1997 m. Jest to oczywiście nawiązanie do roku pobytu Jana Pawła II w stolicy naszej diecezji. Marsz rozpocznie się sprzed pomnika Papieża Polaka o godz. 15. Pół godziny później na starcie staną chcący wywalczyć trofea na dystansach 200, 400, 600 i 800 m. Te biegi są adresowane do dzieci i młodzieży, a dorośli będą mogli się zmierzyć w swojej kategorii dopiero o godz. 17. Wtedy będziemy mogli obejrzeć bieg główny na dystansie 3200 m. Organizatorzy przygotowują się na udział w sportowym hołdzie Ojcu Świętemu około tysiąca

osób i licznych kibiców z całej diecezji. Wszelkich informacji dotyczących biegu udziela Ośrodek Sportu i Rekreacji w Legnicy, ul. NMP 7, tel. (76) 723 38 01, e-mail: ci@osir.legnica.pl, www.osir.legnica.pl. Organizatorem głównym jest parafia pw. św. Jadwigi. Do pomysłu przyłączyły się Ośrodek Sportu i Rekreacji w Legnicy, Zespół Szkół Ogólnokształcących nr 2 oraz Zespół Szkół Ogólnokształcących nr 3 w Legnicy. Honorowy patronat nad biegami objęli bp Stefan Cichy oraz prezydent Legnicy Tadeusz Krzakowski. jer

GOŚĆ LEGNICKI
legnica@goscniiedzielnny.pl

ADRES REDAKCJI: 59-220 Legnica, pl. Jana Pawła II 1
REDAGUJĄ: Roman Tomczak – dyrektor oddziału TEL. 664 006 673,
Jędrzej Rams

W tym roku Grupy Duchowego Uczestnictwa, które powstają w parafiach, będą miały do dyspozycji nietypową książeczkę modlitewną.

Książeczka z modlitwami co prawda trafia do parafii każdego roku. Jest adresowana do dwóch grup pielgrzymów – do chorych oraz tych, którzy z różnych względów nie mogą wyruszyć w drogę. Tegoroczna propozycja jest o tyle wyjątkowa, że została przygotowana przez młodzież z parafii w Sulikowie koło Zgorzelca. Prace trwały kilka tygodni. Młodzi spotykali się w księżmi opiekunami i szukali najlepszych propozycji. Jak sami mówią, na początku była zawsze modlitwa.

– Dopiero potem była praca. Mnie przypadło w udziale przygotowanie nabożeństw. Mam ukończony kurs ceremoniarza, więc mogłem zająć się właśnie tym elementem. Początkowo, gdy dostałem zaproszenie do wzięcia udziału w przygotowaniu książeczki, bałem się, że nie dam rady. Że to zbyt wielkie dzieło. Ale w trakcie przygotowań okazało się, że zdobyta przeze mnie wiedza na kursie diecezjalnego ceremoniarza w zupełności wystarczyła – mówi Patryk Tomczak z Sulikowa.

Młodzi na początku poznali zamysł modlitewnika – na każdy dzień przypada inny patron, inny sakrament do rozważania i inna cecha charakteru. Dokładnie ten sam schemat będzie porządkował rozważania pielgrzymów idących z Legnicy na Jasną Górę. Wszystkie te elementy są logicznie poukładane.

Biskup Stefan Cichy podpisał dekret, powołując Komisję Historyczną

Potwierdzą przydomek?

Ruszą badania mające ustalić, co historyografia mówi o Henryku II Pobożnym. Ich wyniki dadzą podstawę do wszczęcia lub zaniechania procesu beatyfikacyjnego.



Dokładnie przed rokiem przedstawił Duszpasterstwo Ludzi Pracy '90 złożył na ręce ordynariusza naszej diecezji wniosek o wszczęcie procesu beatyfikacyjnego księcia Henryka II Pobożnego i jego żony Anny. Biskup przyjął wniosek, pytając o opinie zebranych na sesji plenarnej członków I Synodu Diecezji Legnickiej. Rok później, 10 maja 2011 r., bp Stefan Cichy powołał Komisję Historyczną. Jej podstawowym zadaniem będzie zbadanie wszystkich historycznych przesłanek przemawiających za świętością lub jej brakiem u wspomnianych kandydatów na ołtarze.

Trwają przygotowania do XIX Pieszej Pielgrzymki Legnickiej Porządek w rozważaniach



Pielgrzymkę tworzą ci, którzy zmierzają pieszo na Jasną Górę, ale również członkowie Grup Duchowego Uczestnictwa modlący się w intencji idących pątników

– Patronem jednego z dni jest bł. ksiądz Frelichowski, który łączy się z odwagą oraz ojczyzną. Święta Joanna Beretta-Molla skojarzona jest z sakramentem małżeństwa, a bł. Karolina Kózkówna – z odwagą i sakramentem bierzmowania – wyjaśnia ks. Adam Szpotkański, wikary parafii pw. Podwyższenia Krzyża Świętego w Sulikowie.

Idea nawiązuje do słów Apokalipsy, w której św. Jan opisuje Księgę Życia ze spi-

sem imion świętych. Obok patrona i różnych cech charakteru przy każdym dniu jest krótka informacja, gdzie właśnie znajduje się piesza pielgrzymka. Są też „bajki na dobranoc”, a także krótkie przemyślenia. Wszystko zostało ułożone w ten sposób, aby modlitwy można było odmówić nawet w pojedynkę (np. przez chorego w domu). Poprawki wprowadzili m.in. ks. Krzysztof Paszkiewicz i Krystyna Polanowska. Jędrzej Rams

Konkurs na 20-lecie

Film z papieżem

W przyszłym roku diecezja legnicka będzie świętowała 20-lecie istnienia. W bieżącym wspominamy zaś 15. rocznicę pobytu Jana Pawła II w stolicy diecezji. 2 czerwca 1997 roku Ojciec Święty odprawił Eucharystię na legnickim lotnisku. W jej trakcie koronował cudowny obraz Matki Bożej Łaskawej z Krzeszowa. Z okazji rocznicy, ale także wielkiego wydarzenia, jakim było wyniesienie na ołtarze Jana Pawła II, Wydział Duszpasterski Legnickiej Kurii Biskupiej rozprowadza film dokumentalny Telewizji Polskiej z odwiedzin Ojca Świętego w Legnicy. Dla naszych Czytelników mamy pięć kopii tego filmu. Aby wziąć udział w losowaniu, trzeba odpowiedzieć poprawnie na poniższe pytanie, a odpowiedź wysłać na adres e-mail naszej redakcji: legnica@goscniiedzielnny.pl. Ostateczny termin upływa właśnie 2 czerwca. Pytanie brzmi: „W czasie której pielgrzymki do ojczyzny Jan Paweł II odwiedził Legnicę?”. W odpowiedziach należy podać imię, nazwisko oraz adres, na który ma zostać wysłana nagroda. mio

VII Dzień Otwarty Domów Przystupowych

Spotkajmy się przy zrębie

Aż 77 domów, zbudowanych w typowej dla Górnych Łużyc architekturze przystupowej, można obejrzeć już tej niedzieli. Po raz pierwszy do wystawców z Polski i Niemiec przyłączyła się duża grupa właścicieli „przystupów” w Czechach.

Na ostatnią niedzielę maja zaplanowano 7. już edycję Dnia Otwartego Domów Przystupowych. Pomiędzy godz. 10 a 17 w kilkunastu

pod patronatem „Gościa”

przede wszystkim mieszkańcom regionu wyjątkowo piękno regionalnej architektury i zachęcić ich do dbania o ten niezwykły skarb, niespotykany

gdzie indziej w Europie. W dalszym ciągu bowiem, zwłaszcza w polskiej części regionu, wiele tych architektonicznych pereł jest w bardzo złym stanie. Wśród udostępnianych tej niedzieli obiektów 5 jest w diecezji legnickiej. Są to: Dom Kołodzieja w Zgorzelcu, dom przystupowy w Łaziskach, dwa domy przy

ul. Waryńskiego (nr 17 oraz 24) w Bogatyni oraz izerski Wolimierz. Elżbieta Lech-Gotthardt, właścicielka Domu Kołodzieja, została niedawno uhonorowana Europejską Nagrodą Obywatelską za wyjątkowy wkład w zachowanie architektury regionalnej. Wyróżnienie to otrzyma 1 lipca,

Kraina Domów



– Typowy dom przystupowo-zrębowy składa się z dwóch części: zbudowanej z drewna izby zrębowej oraz nadbudowanej konstrukcji tzw. muru pruskiego, która opiera się na zewnętrznych, drewnianych słupach, zwanych przystupami – wyjaśnia.

Ogółem zachowało się ok. 19 tys. domów przystupowo-zrębowych, z czego po stronie polskiej, głównie w rejonie Bogatyni, Zawidowa i Leśnej – ok. 400. Wiele z nich uległo znacznemu uszkodzeniu w czasie ubiegłorocznej powodzi, dlatego wartość zachowanych obiektów jest jeszcze większa. Organizatorzy podkreślają, że organizowany co roku Dzień Otwarty ma pokazać

podczas otwarcia biura Parlamentu Europejskiego we Wrocławiu. Natomiast Marcin Pilszak, właściciel domu nr 17 w Bogatyni, za remont domu przystupowego otrzymał pierwszą nagrodę za rok 2010 w ogólnopolskim konkursie firmy Baumit „Piękna fasada”. Pomimo znacznych szkód wywołanych sierpniową powodzią, ten i inne obiekty zobaczyć będzie można w czasie spaceru, organizowanego przez Towarzystwo Miłośników Ziemi Bogatynskiej. Niestety, z przyczyn remontowo-budowlanych nie będzie w tym roku udostępniony długoletni symbol łużyckiej architektury regionalnej – „Ostry



ROMAN TOMCZAK

Dom Kołodzieja pod Zgorzelcem przeniesiono w 2005 r. z nieistniejących już Wigancic. Dziś mieszczą się tu hotel i restauracja

Naroznik” w Sulikowie, a także dom przy pensjonacie „U Prezesa” w Szklarskiej Porębie Średniej.

Wszystkie działania związane z Dniem Otwartym są częścią przedsięwzięcia pod nazwą Kraina Domów Przystupowych. W jego ramach samorządy polskich po-

wiatów Lubań i Zgorzelec, niemieckich – Löbau-Żytawa, Budziszyn oraz Szwajcaria Saksońska i czeskich okręgów Liberec i Usti nad Łabą zdecydowały się podjąć ścisłą współpracę w celu zachowania dla przyszłych pokoleń wspólnego dziedzictwa kulturowego, jakim są domy przystupowo-zrębowe.

Andrzej Felak

Wielka rosyjska produkcja w zamku Czocha

Szpieg w kostiumie

Jest wczesna jesień 1945 r. W Norymberdze międzynarodowa komisja sądzi nazistowskich zbrodniarzy. Ale walka wywiadów trwa. Jej celem jest niedopuszczenie do użycia tzw. brudnej bomby atomowej.

Na terenie legendarnego zamku Czocha niedaleko Leśnej trwają właśnie zdjęcia do ośmioodcinkowego serialu „Norymberga”. Obraz realizuje rosyjska telewizja państwowa. Sceny z Czochy znajdują się w jednym z odcinków filmu, którego premierę przewidziano na październik.

– Będzie to film szpiegowski, z akcją osadzoną w realiach procesu zbrodniarzy hitlerowskich w Norymberdze z lat 1945–49 – wyjaśnia Michał Kowal, asystent Leny Nikolajewej, reżysera filmu.

W tle akcji rozgrywa się emocjonująca walka wywiadów, szpiegów amerykańskich, rosyjskich i niemieckich. Przez fabułę przewija się także wątek miłosny. Jedną z głównych postaci filmu jest Olga Czechowa, wielka aktorka, najpierw rosyjska, później niemiecka.

– Ta gwiazda niemieckiego kina przedwojennego i wojennego była jednocześnie przez cały czas agentką rosyjskiego wywiadu wojskowego GRU. To postać, wokół której zbudowany jest scenariusz filmu – mówi Michał Kowal.

Do tej pory co najmniej kilku reżyserów brało się za barki z tematem norymberskim. Jednak rosyjska produkcja ma być inna od tamtych. – Przede wszystkim film

jest bardzo dobrze przygotowany pod względem historiograficznym. Odnacza się niebywałą dbałością o szczegóły historyczne, ale także o dobór rekwizytów, scenografię i kostiumy. Odtwórcy głównych ról, ważnych z punktu widzenia procesu norymberskiego, dobierani są przez reżysera we-

dług fizycznego podobieństwa do prawdziwych postaci. Sam proces w filmie będzie odzwierciedlony bardzo wiernie. Fikcją jest jedynie cała ta akcja szpiegowska – wyjaśnia Michał Kowal.

A ta obfituje m.in. w pościgi przez tajne przejścia zamku, należące do jednego z bohaterów filmu. Zdaniem producentów, obraz trafi w gusta odbiorców w Rosji. – Rosjanie lubią filmy o swojej historii, tej dawnej i tej bliższej. Zwłaszcza kiedy ich strona jest stroną zwycięską. A w filmie to właśnie Rosjanie nie dopuszczają w końcu do wybuchu „brudnej bomby atomowej” – podkreśla Kowal.

Wśród aktorów, którzy wcieli się w główne role, jest sama śmiej-

Wśród aktorów, którzy wystąpią w filmie, są najbardziej znane postacie rosyjskiego kina. Od prawej: Michał Poreczenkow i Julia Snigir

tanka rosyjskiego kina, żeby wspomnieć tylko: Julię Snigir, Michała Poreczenkova, Siergieja Garmasza czy Wenjamina Smiechowa. Na planie pojawili się także polscy aktorzy, głównie scenarzysty wrocławskich, którym powierzono role drugoplanowe. Ciekawostką jest to, że Michał Kowal

urodził się w Legnicy, a do matury mieszkał w Lubinie. Zaś odtwórca jednej z głównych ról – Michał Poreczenkow – szkołę średnią kończył w Warszawie.

Większość zdjęć do filmu powstała we Wrocławiu. Michał Kowal uważa, że Dolny Śląsk ma świetnie zachowaną architekturę, doskonałą do realizacji tego typu przedsięwzięć historycznych, kiedy trzeba imitować przedwojenną czy wojenną rzeczywistość. – Oczywiście, że to pewnie naciąganie faktów, ale przecież to jest kino, bajka, a nie dokumentalny – dodaje.

Rosjanie wybrali Czochę po długich poszukiwaniach. Idealne do filmu okazały się nie tylko zamkowe wnętrza, ale także okalające zamek plenery. Film jest projektem zakrojonym na dużą skalę. Obok aktorów zagra w nim kilkuset statystów, część z okolic Lubania. Zamek Czocha jest jednym z najchętniej odwiedzanych miejsc przez reżyserów kina historycznego. Zrealizowano tu m.in. filmy „Gdzie jest generał”, „Tajemnica twierdzy szyfrów” czy „Dywernant”.

Roman Tomczak



ALEXANDR MOISEENKO

ZIEMIA ŚWIĘTA
wyloty z Wrocławia
od 10 września
w każdą sobotę
www.panorama.wroclaw.pl

BIURO PODRÓŻY
PANORAMA
Sp. z o.o.

ul. Piłsudskiego 38, Wrocław
tel.: 713434441, 713295511

Wyróżnienie dla biskupa legnickiego

Komisja przed kongregacją

W ostatnim dniu swojej wizyty w Polsce kard. Llovera wziął udział w konferencji naukowej na Papieskim Wydziale Teologicznym we Wrocławiu. Był jej najważniejszym gościem, choć tak naprawdę sama konferencja nie odbyłaby się, gdyby nie postać bp. Stefana Cichego.

W tym roku ordynariusz diecezji legnickiej kończy bowiem piastować funkcję przewodniczącego Komisji Episkopatu Polski ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów. Sprawował ją przez 10 lat, czyli dwie pełne kadencje. Statut komisji przewiduje tylko dwukrotną pracę w tej roli, a na czerwiec planowane są wybory nowego przewodniczącego. Sympozjum liturgiczne, które odbyło się na PWT, stało się niejako uwieńczeniem wieloletniej i owocnej pracy biskupa Cichego.

– W Polsce jest 121 bazylik i w ostatnich latach sporo ich przybyło. Można powiedzieć, że pol-

ska komisja działa sprawnie, zbyt sprawnie – śmiał się prof. Roberto Fusco w czasie wrocławskiego sympozjum.

Gość główny, czyli kard. Antonio Cañizares Llovera, jest przewodniczącym watykańskiej Kongregacji ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów. To ona zatwierdza wszelkie teksty liturgiczne, przygotowywane przez polską komisję. Wykład kardynała w symboliczny sposób ukazywał szacunek do dokonania komisji i dobre relacje obu organów Kościoła.

Obok kard. Llovera i prof. Roberta Fusco, swoje wykłady wygłosili ks. dr Arkadiusz Nocoń



Wieloletnią trudną pracę biskupa Stefana Cichego ciepłymi słowami podsumowali watykańscy urzędnicy

i ks. prof. Helmut Sobeczko z Uniwersytetu Opolskiego. Ważne w ocenie prac komisji pod kierunkiem bp. Cichego wydają się słowa, jakie padły w czasie wykładu ks. Nocoń. Mówił on o współpracy pomiędzy polską i watykańską instytucją.

– W przygotowaniu niektórych ksiąg liturgicznych polska komisja

wyprzedza opracowania nie tylko innych narodowych konferencji episkopatów, ale także dokumenty przygotowywane przez urzędników watykańskich. W wielu przypadkach tłumaczenia na język polski są o wiele dokładniejsze niż przykłada te dokonane na język niemiecki czy angielski – uważa ks. Arkadiusz Nocoń. Jędrzej Rams

Międzynarodowe Spotkanie Seniorów w Łużyckiej Krainie Jezior

Czarny Młynarz i pływające domy



Przystanek seniorów w Młynie Krabata. Dziś logo „Krabat” firmuje m.in. gospodarstwa agroturystyczne, szlaki turystyczne i lokalne wyroby

120-osobowa, wielojęzyczna grupa seniorów Dolnego Śląska, Saksonii i północnej części Czech spotkała się w urokliwym miejscu, które powstało po dawnej kopalni odkrywkowej.

Z Polski przyjechało ponad 40 osób, wśród nich pensjonariusze Domów Dziennego Pobytu w Bolesławcu i Nowogrodzcu, emerytowani przedstawiciele środowisk nauczycielskich z Nowogrodzka, reprezentanci Domu Dziennego Pobytu w Lubaniu oraz członkowie Klubu Pionierów Ziemi Lubańskiej – wylicza Magdalena Guła.

Ta coroczna impreza odbywa się kolejno w jednym z trzech krajów. Tym razem organizatorzy zaprosili seniorów do Łużyckiej Krainy Jezior (Lausitzer Seeland) w Niemczech. To tereny po zlikwidowanych kopalniach węgla brunatnego. Gigantyczne wyrobiska zostały zrehabilitowane i przeznaczone na centrum rekreacyjne.

Spotkanie rozpoczęło się na Farmie Dziecięcej i Młodzieżowej w Hoyerswerdzie. Tam se-

niorów przywitani m.in. Reinhard Winkler, szef Związku Seniorów Saksonii, Stefan Skory, nadburmistrz Hoyerswerdy, oraz dzieci z miejscowej świetlicy dziecięcej „Kinderhaus am Zoo”. Stamtąd seniorzy ruszyli autokarami na kilkugodzinne zwiedzanie Łużyckiej Krainy Jezior. Ideą przewodnią zagospodarowania kompleksu po-

wstałego po 10 kopalnianych wyrobiskach było hasło: „Turystyka w zgodzie z ochroną środowiska”.

– Oferta tego miejsca jest przebogata: plaże, przystanie, wypożyczalnie sprzętu pływającego, campingi, pola namiotowe, gęsta sieć ścieżek rowerowych, ośrodki jeździeckie, łowiska wędkarskie, a nawet pływające domy miesz-

kalne. Ciekawe, czy po kopalni w Bogatyni też powstanie coś takiego – zastanawiała się Danuta Popiel, jedna z uczestniczek spotkania.

To wszystko można było obejrzeć z 30-metrowej wieży widokowej. Ostatnim punktem programu była wizyta u Czarnego Młynarza w Młynie Krabata w Schwarzkollm. Obiekt nawiązuje do popularnej w regionie legendy o czeladniku młynarskim.

Podczas spotkania ogłoszono kolejną edycję polsko-czesko-niemieckiego konkursu fotograficznego dla osób powyżej 60. roku życia. Tegoroczny nosi tytuł: „Wokół nas jest cudowna kraina. Wokół nas jest życie”. Seniorzy mogą nadsyłać swoje prace do 26 sierpnia. Rozstrzygnięcie konkursu nastąpi podczas Saksońskich Dożynek, które we wrześniu odbędą się w Wurzen (Saksonia). Andrzej Felak

Niecodzienny protest przeciwko zarządzeniu PZPN

Pielgrzymi na stadionie?

Kibice Miedzi Legnica ubrali się w garnitury i pojechali na pielgrzymkę. W programie wyjazdu, obok uczestnictwa we Mszy św., znalazł się mecz. Niby wszystko mieściło się w granicach przepisów, ale pytania pozostają.

W połowie maja Polski Związek Piłki Nożnej wprowadził zakaz wpuszczania na stadiony zorganizowanych grup kibiców drużyny przyjezdnej. Na dodatek wojewodowie, na wniosek policji, zaczęli zamykać stadiony. Oczywiście, nie wszystkie, ale w naszym regionie taki los spotkał Dialog Arenę w Lubinie. Nie udało się tego zrobić w Legnicy, choć – jak twierdzą anonimowo policjanci – naciskała na to komenda wrocławska.

W restrykcyjnym zarządzeniu PZPN są jednak luki. I to na tyle duże, że fani ASPN Miedź Legnica bez większych problemów mogli je obejść. Ich ukochany klub grał w ostatni weekend ważny mecz w Zdzieszowicach z miejscowym Ruchem. W razie ewentualnego zwycięstwa „Miedzianka” praktycznie miała pewny awans do I ligi. Fani klubu wybrali się więc do Zdzieszowic na... pielgrzymkę.

Pojechali i weszli

Zgodnie z zarządzeniem PZPN, członkowie Stowarzyszenia Kibiców „Tylko Miedź” nie mieli prawa dostać się na ten mecz. Nie mogli zorganizowaną grupą, jednak gdyby stanęli przed kasą biletową pojedynczo, nikt nie mógłby im odmówić sprzedaży biletów.

– Mamy opinię z PZPN, w której jest napisane, że jest to impreza masowa i nikt nie ma prawa odmówić sprzedaży pojedynczego biletu – mówili przed wyjazdem „pielgrzymi”.

Mimo takiej interpretacji przepisów, w czasie niedawnego meczu Zagłębie Lubin-Śląsk Wrocław jeden z wrocławskich kibiców nie kupił biletu. Kasjer odmówił mu, bo ten w dowodzie miał zapisane zameldowanie we Wrocławiu.

Kibice Miedzi postanowili więc nie organizować oficjalnego wyjazdu na mecz. Po konsultacjach z prawnikiem zdecydowali, że zorganizują wyjazd na wycieczkę-pielgrzymkę do kościoła św. Antoniego w Zdzieszowicach. Kibice stwierdzili, że są katolikami i chcą się pomodlić za zwycięstwo drużyny i awans do wyższej ligi. Po wizycie w dzie-



Kibice Miedzi wyjątkowo wyróżniali się nie tyle symbolami swojej drużyny, co ładnymi koszulami i krawatami. Jak przystało na pielgrzymkę

szowickim kościele miał być czas wolny. Każdy „pielgrzym” mógł wybrać, czy teraz pójdzie na mecz, czy np. do muzeum wielkich dyń. Ostrzeżeń było wiele. – Nie wpuszczę kibiców Miedzi – deklarował Dieter Przewdzing, burmistrz miasteczka.

Koniec końców bilety udało się kupić. Kibice weszli na stadion, bo nawet policja nie mogła im tego zabronić. – Wyjazd został oficjalnie zgłoszony jako pielgrzymka i nie mamy podstaw prawnych, aby traktować ją inaczej – wyjaśniał asp. Wiesław Jurkowski z Komendy Miejskiej Policji w Legnicy.

Wiarygodności deklaracji o pielgrzymkowym charakterze wyjazdu dodawał fakt, że stowarzyszenie „Tylko Miedź” cieszy się w mieście dobrą opinią. Od kilku lat organizuje np. cykliczne turnieje charytatywne, spotkania z dziećmi z domów dziecka, happeningi czy akcje honorowego oddawania krwi. Kibice zbierają też pluszaki dla chorych dzieci. W 2007 roku zorganizowali charytatywny mecz, który zasilł fundusz dla chorego na fenylketonurię chłopca. W tegorocznym konkursie dla organizacji pozarządowych klub był zgłoszony do nagrody „Filantrop Roku”. Niedawno klub zamówił też Mszę św. w jednym z legnickich kościołów w intencji zwycięstwa swojej drużyny.

Niejasność moralna

Była jeszcze jedna, poza oficjalną, przyczyna takiego właśnie sposobu organizacji

wyjazdu. – Chcemy zaprotestować przeciwko działaniom rządu. Celem naszej wycieczki jest pokazanie, do jakich środków musi uciekać się obywatel RP, aby móc w pełni korzystać ze swoich praw. Zamykanie stadionów nie jest metodą walki z kibolami. Dlaczego nas, wiernych kibiców Miedzi, karze się za burdy jakichś chuliganów w odległej Bydgoszczy? – pyta retorycznie Krzysztof Piotrowski, lider SK „Tylko Miedź”.

Problemem pozostaje też etyczna strona wyjazdu. Ks. dr Piotr Duda, wykładowca teologii moralnej na Papieskim Wydziale Teologicznym w Legnicy, mówi, że wykorzystywanie pielgrzymek i autorytetu Kościoła w walce o doraźne cele nie jest dobre, bo wprowadza zamieszanie w pojęciach. – To muszą być sprawy bardzo jasne i bardzo przejrzyste. Pielgrzymka jest przemianą, podróżowaniem w pewnej intencji, gdzie na pierwszym miejscu jest relacja z Bogiem. Tutaj wiadomo, że podstawowym celem był mecz. Jest to pewien wybieg, dzięki któremu obchodzi się prawo, manipulując jednak przy okazji religią – uważa ks. Duda.

Kibice odmówili komentarza wielu ogólnopolskim mediom. Jak stwierdzili, bali się negatywnego obrazu, jaki zostałby przez nie stworzony. A dla nich najważniejsze jest dobro drużyny, która – mimo zapewne szczerych modlitw i poświęcenia kibiców – przegrała w Zdzieszowicach.

Jędrzej Rams

Prezentujemy Szkołę Podstawową nr 3
im. Jana Pawła II w Lubaniu

„Trójka” numer 2

– Niemal codziennie, kiedy przechodzę przez szkolną furtkę, natychmiast oblepiają mnie roześmiane dzieci, uwieszając się u rąk
– mówi Alina Jarosz, dyrektor szkoły. Tak to jest, kiedy dzieci traktują szkołę jak drugi dom.

W większości szkół, które dzisiaj noszą imię Jana Pawła II, do grona kandydatów na patronów pretendowało kilka postaci, zgłaszanych przez dzieci albo rodziców. Także w lubańskiej podstawówce, oznaczonej numerem 3, trzeba było przeprowadzić referendum. Paradoksalnie, kiedy jego bezkonkurencyjnym zwycięzcą został Jan Paweł II, ci, którzy zagłosowali na innych kandydatów, byli z tego powodu bardzo zadowoleni.

Damy radę?

Do kandydatur na patrona szkoły zgłoszono jeszcze Juliana Tuwima i Hermana Komendzińskiego, niezjącego, znanego w całym mieście pediatrę. – Kiedy okazało się, że Jan Paweł II bezapelacyjnie zwyciężył w tajnym plebiscycie, byłam trochę zakłopotana – przyznaje dyrektor Alina Jarosz. – Zdałam sobie bowiem sprawę, jak wielka odpowiedzialność od teraz będzie na nas spoczywała. Bo jak godnie naśladować tak wielką postać? Przecież nawet nie wszystkie dzieci w szkole chodzą na religię. To była dla mnie osobiście wielka radość, ale pytałam siebie, czy damy radę.

Patrząc z perspektywy czasu – dali radę. Przygotowania do nadania

szkole imienia trwały prawie dwa lata. W tym czasie uczniowie wzięli udział w mnóstwie konkursów literackich i plastycznych. A sama uroczystość przeszła oczekiwania wszystkich uczestników. Obecny był bp Stefan Cichy, była przepiękna oprawa oraz uroczyste odsłonięcie i poświęcenie tablicy pamiątkowej. Był 29 maja 2008 r. W tym roku rocznica tego wyda-



Lubańska „trójka” położona jest na obrzeżach Lubania, ale poziom nauczania i atmosfera są tu zgoła śródmiejskie
Z LEWEJ: Tablicę pamiątkową ku czci patrona szkoły poświęcił przed trzema laty bp Stefan Cichy

zenia zbiegła się ze świętowaniem wyniesienia Papieża Polaka na ołtarze.

Przyjaźń po imieniu

Do tej niewielkiej lubańskiej szkoły przychodzi codziennie prawie 150 dzieci. Alina Jarosz mówi, że i tu widać wyraźne oznaki niżu demograficznego, bo liczba ta z roku na rok jest coraz mniejsza. To duży problem dla tej placówki, której już nieraz groziło zamknięcie. Sama szkoła leży właściwie na peryferiach miasta. Specyfika takich miejsc polega na tym, że dzieci doskonale czują się w szkole pod warunkiem,

że mają tu świetnych nauczycieli. A tak pewnie jest, skoro uczniowie mają ją za drugi dom.

Lubańska podstawówka ma od niedawna przyjaciółkę – SP z Czerwonej Wody. Przyjaźń zadziergnęła się w ub. roku, kiedy delegacja z Lubania uczestniczyła w uroczystościach nadania tamtej szkole imienia Jana Pawła II.

Uczniowie SP 3 mogą pochwalic się wieloma osiągnięciami naukowymi i sportowymi. – Nie jesteśmy bezwzględniemi cempionami, ale na pewno możemy pretendować do numeru 2 na lubańskiej scenie szkół podstawowych, zaraz za „jedynką” – uważa Alina Jarosz. Na koncie uczniów z „trójki” są m.in. sukcesy w konkursach wiedzy, recytatorskich i ortograficznych.

Roman Tomczak